

ZBIGNIEW BARAN, MARTA PIERZCHAŁA

## Dziecko i jego świat w *Rymach dziecięcych* Kazimierzy Illakowiczówny (w siedemdziesiąt rocznicę pierwszego wydania)

Podjmując próbę uwydatnienia dzieciństwa jako wartości przedstawionej w poezji, należy sięgnąć po zbiór *Rymy dziecięce* Kazimierzy Illakowiczówny. Entuzjastycznie przyjęte przez krytykę *Rymy* (wydane w 1923 roku) są tekstami zbliżonymi „do typu wyobraźni dziecięcej i wysławiania się dziecka”<sup>1</sup>. Przedmiotem lirycznej refleksji poetki jest d z i e c k o. *Rymy*, przedstawiając zaczarowany krąg dzieciństwa, wyróżniają się umiejętnością odczuwania stanów emocjonalnych duszy dziecięcej, umiejętnością myślenia wyobrażeniami dziecka i mówienia jego językiem. Ten zbiór liryków pozwala czytelnikowi poznać osobowość dziecka równie dobrze jak podręczniki psychologii.

Dziecko jest „istotą, która lubi czasem siedzieć cicho, zasluchana w baśń czy poezję, [...] która umie przeżywać opis, nastrój, wzruszenie, współczucie [...]”<sup>2</sup>. Dlatego wiersze dla kilkulatek należy pisać zgodnie z poetyką duszy i serca dziecka. W skarbnicy poezji adresowanej do dzieci *Rymy* – pisane pierwotnie dla siostrzenic Illakowiczówny, a w 1959 roku włączone przez poetkę do tomu *Wiersze dziecięce* – znalazły miejsce wyjątkowe. Poetka starała się przedstawić to, „co [...] dziecko widzi i odczuwa, gdy zamknie oczy lub wznosi je do nieprzeniknionych granic nieba, [...] co słyszy, gdy «wchodzi w siebie», aby posłuchać tajemniczych głosów własnych marzeń i refleksji”<sup>3</sup>. Poezja ta jest bliska małym czytelnikom i słuchaczom. Poetka, będąc szczerą jak dziecko, potrafiła do niego przemówić językiem prostym, chociaż nie wolnym od poetyckiej metafory.

*Rymy dziecięce* są nie tylko lirycznym poradnikiem dla studentów pedagogiki wkraczających w przestrzeń intymnych więzi z małym dzieckiem; są przede wszystkim zbiorem doskonałej poezji adresowanej do wszystkich, którym dziecko nie jest obojętne.

Zbiór zawiera czterdzieści jeden wierszy. Są wśród nich zarówno liryki, jak i śpiewne kołysanki, wiersze pejzażowe, ulirycznione bajki. Można nawet odnaleźć

nastrojową balladę. Wiersze z *Rymów* charakteryzują się takimi cechami, jak: baśniowość, liryzm, nastrojowość, a także pogodna religijność, umiłowanie świata natury i rodzinnego krajobrazu.

Świat *Rymów dziecięcych* tworzą: łąka, ogród, pasieka, pastwisko, a nadto – folwark, park, podwórze, pole i sad. Te wszystkie wymienione miejsca konkretyzują w pewnym sensie topografię świata opisanego przez podmiot literacki, a równocześnie jakby utożsamiają dzieciństwo z naturą. Poetka świadomie przedstawiła Kosmos takim, jakim widzą go dzieci: określany często w kategoriach etycznych. Świat jest miejscem, w którym dominuje dobro i piękno, ale zdarzają się też zło i brzydota. Samotność i smutek są największym zagrożeniem dla dziecka. Stanowią one eksponowany (poprzez tytuły liryków) obraz stanów wewnętrznych małego dziecka. Hłakowiczówna znakomicie przedstawiła magiczny światopogląd małego dziecka, a także dziecięce sensualistyczne postrzeganie Kosmosu. Świat *Rymów* jest pełen marzeń i pragnień, a równocześnie konkretnych przedmiotów, zjawisk i zwierząt. Jedynie dorośli są w tym zbiorze postaciami drugoplanowymi. Najczęściej pojawia się mama, co jest oczywiste. Inni dorośli (ciocia, ogrodnik) pojawiają się tylko w dwóch lirycznych wierszach omawianego zbioru.

Większość wierszy *Rymów* stanowią miniatury liryczne zwarte tematycznie poprzez osobę Krzysi (bohatera lirycznego), która jest nośnikiem pozytywnych wartości w wykreowanym przez poetkę świecie. Krzysia jest dzieckiem bogatym wewnętrznym w najróżniejsze odczucia i uczucia: radosnym, kochającym, umiejącym cieszyć się kwiatem, ptakiem, stogiem siana, wiatrem, ale niekiedy także cierpiącym, samotnym i smutnym.

Świat dziecka w *Rymach*, tak jak w rzeczywistości, pełen jest kolorów. Barwne są nie tylko otoczenie dziecka, pokój dziecięcy, zabawki, łąka. Przede wszystkim marzenia i myśli dziecięce przesycone są kolorami. Tęczowe odcienie napływają ku dziecku zewsząd tak licznie, że nieraz nawet nie pozwalają mu zasnąć:

Jakby się dobrze spało,  
gdyby tyle kolorowych myśli przez głowę nie wiało [...]  
(*Przed zaśnięciem*, w. 1–2)<sup>4</sup>

Biały śnieg widziany oczyma podmiotu lirycznego ma także różne odcienie, co zawdzięcza światłu słonecznemu:

Będą padały tylko śniegi białe i śniegi różowe,  
a po zachodniej zorzy ciche śniegi fioletowe.  
(*Zima*, w. 5–6)

Za pomocą barwy dzieci potrafią doskonale opisać swoje dzieciństwo i wyrazić swój nastrój, co zostało ukazane w *Żółtym wierszu*:

Pod mostem rośnie żółty jaskier,  
po łące chodzi żółty paw.  
O, połóż się na suchym brzegu  
pośrodku traw.

W studziencie pływa złoty kubek,  
na dnie zalega złoty żwir,  
puszysty żółtodzióbek śpiewa  
„ciwirr... ciwirr...”.

Malutki anioł w złotych skrzydłach  
sieje cieniuchny złoty kurz.  
Krzysia ma wianek złotych liści,  
Lalka ma bukiet złotych róż.

Barwa żółta, tak jak sześć innych barw prostych, podkreśla wrażliwość dziecka. Kolor ten kojarzy się ze światłem słonecznym niosącym radość i szczęście, a nadto z ciepłem, jasnością, spokojem. Liryk ten jest wierszem o słońcu. Treść jego jest pozornie bardzo pogodna. Jednak uważny czytelnik będzie mieć problem z udzieleniem odpowiedzi na pytania: czy liryk jest wesoły czy smutny? lub: czy utwór przedstawia obraz fantastyczny czy realistyczny?

Przede wszystkim należy dostrzec symbolikę liryku. Z symboliką słońca związany jest złoty jaskier (podobnie jak słońceznik w liryku *Ogród*). Liryk ten jest w pewnym sensie symbolem samotności. Lalka (zjawiająca się dopiero w ostatnim wersie tekstu) wydaje się być najważniejszą postacią. Czytelnik *Żółtego wiersza* z pewnością zada pytanie: Kim jest Lalka? Być może, zada i inne pytania: Czy Lalka jest tylko ulubioną zabawką Krzysi? Dlaczego Lalka (nie zaś Krzysia) ma bukiet róż? Dlaczego świat przedstawiony w liryku jest bez innych – poza Krzysią – osób? Wydaje się, iż odpowiedzi na te pytania pozwolą stwierdzić, że Lalka jest „człowiekiem”, jest przyjaciółką samotnej dziewczynki.

Sześciolatek Michał<sup>5</sup> wykonał rysunek (plastyczny komentarz) do analizowanego tekstu. Przedstawił Lalkę i Krzysię na pierwszym planie obrazka. Są one skierowane ku sobie. Lalka jakby podaje bukiet czerwonych (!) róż dziecku. Trzyma ten bukiet w lewej ręce, zaś dziecko wyciąga prawą rękę do Lalki. Czerwone róże (barwa i gatunek kwiatów) są symbolem miłości. Lalka kocha Krzysię niczym mama lub siostra.

Michał, interpretując ten wiersz zdaniem: „Świat otworzył się chórem”, dostrzegł, iż świat przedstawiony w liryku jest pełen głosów i dźwięków. Słuchając uważnie tekstu wiersza, chłopiec usłyszał nie tylko śpiew żółtodzióbka, lecz także, co jest znacznie trudniejsze do usłyszenia, ciche odgłosy: chodzącego pawia, pływającego kubka, siejącego kurz anioła.

Warto zauważyć, iż poetka z pewnością zainspirowała Józefa Ratajczaka do napisania *Zielonego wiersza* (opublikowanego w zbiorze poezji *Ziarenka maku*). Podobne 'kolorowe' wiersze pisywała także Ewa Szelburg-Zarembina.

Spróbujmy poznać inny liryk z tego zbioru pt. *Samotność*:

Lalka jest senna i blada jak płótno,  
siedzi sama pod stołem, tak jej smutno, tak smutno.  
Za oknem jest na pewno zgarbiony człowieczek

i koszyk ma pełen cieniusieńkich szpileczek,  
wtyka je w szpary murów, aż lecą pyłki tynku,  
i nie ma miłosierdzia, i nie ma odpoczynku.  
Krzysia, jak tylko wróci, wyjdzie na ganek z bacikiem  
i może wtedy człowieczek przypadnie z płaczem i krzykiem.

Zastanówmy się, czy rzeczywiście słowa: „siedzi sama pod stołem, tak jej smutno, tak smutno” odnoszą się do samotnej Lalki? Lalka jest zabawką. Ona nie myśli, nie czuje i nie jest świadoma, iż siedzi s a m a pod stołem. Jednak dziewczynce (Krzysi), która jest z pewnością sama w mieszkaniu, wydaje się, iż Lalka boi się tak samo jak ona zgarbionego człowieczka. Podmiot liryczny wierzy, iż zabawka odczuwa swą samotność tak samo jak dziecko. Czym jest samotność dziecięca? Czy zgarbiony człowieczek jest jej symbolem? Czy może stan samotności przywołuje obraz zgarbionego człowieczka, czyli lęk, strach (w wyobraźni małego dziecka)?

Uznaliśmy, iż Lalka jest przyjaciółką samotnej Krzysi (por. *Zółty wiersz*). Obecnie można przyjąć, iż Krzysia jest przyjaciółką samotnej Lalki. Słuszne jest więc przekonanie o ontologicznym znaczeniu ukochanej zabawki (w omawianym tomie: Lalki) w życiu dziecka. Wiemy bowiem, że bez odbicia dziecięcej psychiki w psychice ożywionej zabawki i bez owej mediacji jaką może dziecku dać i dać ulubiona zabawka, w której dziecko rozpoznaje część siebie, stałoby się ono istotą niepełną.

Proces poznawania przez dziecko siebie samego w twórczym istnieniu wśród zabawek, kwiatów i ludzi można dojrzeć w kilku lirykach zbioru. Spróbujemy omówić ten problem w naszym artykule.

*Rymy dziecięce* są szczególniego rodzaju liryczną, a zarazem filozoficzną refleksją nad Kosmosem, w którym żyje dziecko. Wszechświat pobudza dziecko do marzeń i twórczej imaginacji. Zwróćmy uwagę na oryginalne marzenie dziewczynki przedstawione w liryku *Mieszkanie*:

Gdyby się tak zmieścić w kwiatku  
– Krzysia chce mieszkać w bławatku,  
Lalka w różach gospodarzy,  
bo w różowym jej do twarzy.

Dziewczynka, myśląc o sobie, o swej egzystencji, odkrywa swoją oryginalną osobowość. Znajduje w sobie to, co decyduje o jej indywidualności: tęsknotę za ideałem – mieszkanie w bławatku. Czytelnik może zapytać: Dlaczego Krzysia chce mieszkać w bławatku? Odpowiedź na to pytanie nie może być jednoznaczna. Może dziewczynka lubi te kwiaty najbardziej. Może jest dzieckiem nieśmiałym i skromnym jak skromny jest bławatek pośród innych kwiatów, choćby róż (wymienionych w liryku). Może Krzysia po przeczytaniu baśni Andersena o Calineczce marzy o tym, iż zostanie władczynią z Królestwa Bławatków, albo chce zostać małeńką pszczołką mieszkającą w błękitnym i pachnącym bławatku.

Warto zwrócić uwagę na formy (gramatyczne) czasowników występujących w pierwszym dystychu liryku. W pierwszym wersie znajduje się forma bezokolicznika – „zmieścić (się)”. Bezokolicznik ten powoduje całkowite ukrycie się podmiotu mówiącego. Dopiero w drugim i trzecim wersie wiersza ujawniają się bohaterki liryczne: Krzysia, która *de facto* może być utożsamiona z podmiotem lirycznym oraz Lalka. Wprowadzenie przez poetkę czasu przyszłego (chce mieszkać)<sup>6</sup> i czasu teraźniejszego (gospodarzy) wprowadza diametralną różnicę między osobowością dziecka, które może tylko ...c h c i e ć mieszkać w kwiatku i „osobowością” Lalki, która g o s p o d a r z y wśród róż. Jeżeli przyjrzymy się dystychowi otwierającemu wiersz (i zbiór) z uwagą, to stwierdzimy, że podmiot liryczny jak gdyby prowadzi monolog wewnętrzny z samym sobą. Dzięki takiej konstrukcji wypowiedzi (równoważnik zdania, pauza, zdanie) wydaje się, iż dziecko chce mówić o sobie. Głosi swą dziecięcą prawdę: „Gdyby się tak zmieścić w kwiatku”. Pokrewna konstrukcja wypowiedzi jest w liryku *Przed zaśnięciem*.

Marzenia dzieci są oryginalne, przypominają baśniowy świat, w którym wszystko jest możliwe, wszystko może się zdarzyć, wszystkiego można oczekiwać.

Któż z nas dorosłych pomyślałby o zaproszeniu na herbatę stogu? Stogu „z najczystszej słomy pszenicznej”, który „jest taki miły, kochany, kosmaty!” Bogata wyobraźnia dziecka podsuwa mu obrazy (wyobrażenia) pojęć abstrakcyjnych i zjawisk niematerialnych. Stąd wiatr jest hultajem, który

[...] włożył spodenki z pasiastego barchanu,  
mocuje się i kopie dokoła parkanu [...]

(*Wiatr*, w. 1–2)

Interesującym lirykiem jest *Kołysanka Krzysi*. Jest to liryczny wyraz miłości macierzyńskiej. Dziewczynka, podmiot liryczny, odkrywa w sobie powołanie do macierzyństwa. W samotności, poza obecnością innych ludzi, choćby tak bliskich jak mama, poza obecnością Lalki, najserdeczniejszej przyjaciółki – dokonuje się istotna próba egzystencjalna „ja” lirycznego: próba b y c i a m a t k ą. Dziewczynka, nucąc kołysankę syneczkowi, z pewnością odczuwa, iż jest matką i że kocha jak matka. Psychologowie nierzadko podkreślają, iż macierzyństwo istnieje wewnątrz małej dziewczynki, nawet jeśli ona nie jest jeszcze świadoma, iż jest dzieckiem płci żeńskiej i potencjalną matką.

W swoim świecie dziecko potrafi porozumieć się ze wszystkim, co jest dokoła niego. Rozmawia więc ze zwierzętami, roślinami czy zabawkami. Dziecko zna swój świat tak dobrze, że wie, jak należy postępować, by móc w tym świecie żyć bezpiecznie. Oto na przykład dziecko wierzy, iż wystarczy powiedzieć m a g i c z n e słowa do złośliwego szerszenia, a on odleci.

Świat dziecka jest także pełen zwierząt. Dziecko chętnie opiekuje się małymi zwierzętami, ucząc się obowiązkowości i odpowiedzialności. Często przelewa uczucia na ukochane zwierzę. Dla dziecka przyjacielem może być każde zwierzę, każdy



ptak czy każdy owad. Świat dziecięcy jest również pełen roślin. Dziecko dostrzega kwiaty i drzewa.

Przyroda i dziecko, przy zachowaniu odrębności różnych bytów, tworzą w *Rymach* harmonijną całość, nawet jakby nawzajem się potrzebują: przyroda bogaci osobowość dziecka, ono zaś nasycza świat przyrody swoim duchem i swoją kulturą. Obdarza ono przyrodę cechami ludzkimi. Równocześnie przyroda inspiruje rozmowy dziecka ze zwierzętami i roślinami, uaktywniając jego duchowość i pozwalając mu czuć się istotą antropokosmiczną.

Dziecko często marzy o tym, aby jego zwierzątko było jak najbardziej nietypowe:

Żeby to jeszcze mieć liska, co by spał pod poduszką,  
swojską jaskółkę, małą bezdomną kukułkę  
i srokę, która by diamenty przynosiła na półkę!  
Kot? Mały taki, cichy? Kot mi nie wystarczy,  
a jamniczek jest stary, gdy go skubię, warczy.  
(*Życzenia*, w. 2–6)

Zwierzęta widziane oczyma dzieci są wesole, pomysłowe, jak na przykład prosię, które „przebrało się i poszło spacerować o wieczornej rosie...” (*Prosię*, w. 2–3). Często psocą i popełniają czyny „niedozwolone”, jak królik, „który wszystko [...] połyka” (*Królik*, w. 2). Pragną być kochane, jak na przykład pająk, przypominający Żabiego Króla (królewicza zamienionego w żabę) ze znanej baśni:

Pokochaj mnie, Krzysiu – mówił pająk poważnie. –  
Widziałas mnie co dzień, gdy patrzyłaś uważnie,  
widziałas mnie należycie,  
gdy chodziłem po suficie;  
[...]  
i byłbym zupełnie szczęśliwy,  
gdybyś mnie kochała,  
Krzysiu mała!  
Nie odwracaj ode mnie rączki i twarzyczki,  
nie strząśaj z fartuszka, z spódniczki, [...]  
(*Pająk i Krzysia*, w. 1–4, 10–14)

Zwierzęta i ptaki z omawianego tomu mają liczne cechy typowe dla dzieci. Zielonkawy wąż lubi mleko tak samo jak mała Krzysia (*Nieproszony wąż*). Krowa potrafi grzecznie porozmawiać z Krzysią i Lalką, czując się „człowiekiem” („Kiedy się k t o robi stary, szkodzą mu spacer daleki i zimne opary”. – por. *Wizyta u Krowy*, w. 9–10), zaś koń lubi usypiać przy kołysance (*Kołysanka Gniadego Konia*). Myszy szanują i lubią mamę Krzysi, mówiąc o niej, iż „jest dobra, cicha, taka mała i słodka” (*Myszy*, w. 11). Szpak jest skarżypyta (*Nikczemny szpak*).

W lirykach dominuje antropomorfizacja. Zwierzęta, rośliny, przedmioty i zjawiska świata przyrody mają często cechy fizyczne i psychiczne właściwe człowiekowi.

Zgodne jest to ze sposobem rozumienia Kosmosu przez dziecko. Oto kilka przykładów:

[...] wiatr po parku goni  
i przykłęka – i całuje zaciśnięte piąsteczki piwonii.  
(*Wiosna*, w. 3–4)

[...] wróble śpiewają, biorą się za ręce!  
(*Przed zaśnięciem*, w. 5)

Lalka objęła słonecznik [...]  
(*Ogród*, w. 3)

[...] mądry biały kot, co się pokłócił z człowiekiem;  
[...]  
on wszystko rozumie [...]  
(*Kot*, w. 2–6)

Lalka ma gorączkę i leży, i chudnie,  
[...]  
Lalka ma gorączkę, poci się i kicha,  
[...]  
Lalka – w strasznie złym humorze – myśli ma ponure [...]  
(*Studnia*, w. 1, 5, 7)

Wyjątkowa częstotliwość ujęć antropomorfizujących w *Rymach* wiąże się ze skłonnościami poznawczymi kilkulatek.

Kazimiera Iłakowiczówna przedstawiła dziecko bawiące się ze swą ukochaną zabawką: Lalką, bawiące się wśród zwierząt i roślin. Krzysia jest dzieckiem, które poprzez twórcze zabawy – bierze udział w życiu i współtworzy swe człowieczeństwo. Słusznie Paul Osterrieth stwierdził, iż dziecko, uczestnicząc w zabawie, „buduje i tworzy siebie poprzez różne formy działalności zabawowej, rozwija się zarówno pod względem ruchowo-zmysłowym, jak również poznawczym i emocjonalnym”<sup>7</sup>. Dzięki zabawie dziecko staje się równocześnie człowiekiem i uczestnikiem kultury.

Dzieci, tworząc własny świat marzeń i fantazji, uważnie obserwują to, co dzieje się wokół nich w rzeczywistości. Są one spostrzegawczymi obserwatorami otaczającego świata. Toteż chętnie naśladują (często w zabawie) to, co zaobserwowały. Przenoszą różnorodne zachowania dorosłych i sytuacje interpersonalne z ich świata do swych zabaw i gier. Dziewczynki często „zamieniają się” w mamy lalek. Wymyślają dla swych córek imiona, szyją sukienki, urządzają domki lub pokoje. Małe „mamy” układają śpiewne kołysanki – w stylu *Kołysanki lalek* – które doskonale nadają się do tego, aby utulić córkę-lalkę do snu.

Dzieci są bardzo bezpośrednie w spotkaniach z ludźmi. Chcą wszystko wiedzieć, zasypując dorosłych tysiącami pytań. Każda nowo poznana osoba, czy też każda pierwszy raz zobaczona rzecz, a także każde nieznane dotychczas zjawisko są dla nich bodźcem do dociekań:

A jaka ta Jadwisia? A czy ma braciszka?  
Czy krzykliwa jak wróbel? Czy spokojna jak myszka?  
Czy ma koraliki? I całe buciki?  
Czy czarna? Czy w kędziarach jak złote płomyki?  
A jak się jej mały pies – jeśli go ma – nazywa?  
I czy my ją znamy? I czy jest szczęśliwa?

(*Nieznamoma Jadwisia*, w. 5–10)

Aby w pełni zobrazować jakie jest dziecko i świat, w którym ono żyje – poetka zastosowała bogatą gamę środków poetyckich i retorycznych zaczerpniętych z mowy dziecka, typowych dla dziecięcego słownika.

We wszystkich wierszach można odnaleźć wiele epitetów (np. słoneczniki dorodne, niemoc śmiertelna, nitki krążące, białe śniegi, ciepłe śniegi, zaciszne śniegi, śniegi różowe, ciche śniegi fioletowe, mądry biały kot, nieznajomi, wędrujący goście itd.). Epitety te wzmacniają malowniczość i plastyczność obrazów, wnosząc do tekstów liryków wyraźne zabarwienie uczuciowe. Nie brak też metafor w *Rymach dziecięcych*. Oto kilka przykładów: „wstanie z stawów niemoc śmiertelna” (*Jesień*, w. 3), „znikły jabłka z talerza” (*Smutek*, w. 4), „śpiwny żuraw jedzie skrzypiąc w górę” (*Studnia*, w. 8), „z kraglej wieży radość po dachach bieży” (*Dzwony cerkiewne*, w. 3, 4), „ze strachu przed nieznaną nocą głowami dzwony po dachach grzmocą” (*Dzwony cerkiewne*, w. 7, 8). Metafory te rozwijają osobowość dziecka, ukazując mu piękno Kosmosu.

*Rymy dziecięce* dostarczają również wielu interesujących przykładów dziecięcej gry (zabawy) retorycznej. Retoryka dziecka pozwala poznać procesy myślowe typowe dla kilkulatek. Omawiany zbiór liryków jest adresowany z pewnością również do dzieci, które nie posiadają jeszcze umiejętności czytania, więc wiersze te można uznać też za liryczne mowy „do czytania”, odczytywane dzieciom przez dorosłych. W wielu tekstach odnajdziemy układy wyrazów, które przypominają retoryczne figury słowne.

Szczególnie często można odnaleźć konstrukcję słowną, która polega na powtórzeniu tego samego słowa – w innej formie gramatycznej: „puszysty puszek płynie, a za nim, jak za łódeczką łódeczka, białe gęsie i kacze pióreczka” (*Morze*, w. 2–4), „polegną słoneczniki dorodne – głowa przy głowie” (*Jesień*, w. 2), „Duchy w powietrzu – cherub przy cherubie” (*Ślub królowny*, w. 12), „trzmiel tupie w płatek nogami, skrzydłem o skrzydło stuka” (*Trzmiel i żuk*, w. 4). W ostatnim wierszu można znaleźć grę słowną: „Czupirzy się, czupurzy kosmaty trzmiel na róży” (*Trzmiel i żuk*, w. 1–2). „Czupirzyć się” znaczy: „zachowywać się odstrasząco”, zaś „czupurzyć się” to: „zachowywać się czupurnie, szukać zwady”. Zestawienie tych słów o podobnym, choć przypad-



kowym brzmieniu – tworzy obraz owada, który zachowuje się odstrasząco i szuka zwady z innym owadem. Podobnie zdanie: „Puszysty puszek płynie” zawiera podmiot z przydawką, które to wyrazy tworzą fonetyczne współbrzmienie.

W niektórych lirykach można dostrzec typową retoryczną anadiplozę:

Tak płyną, płyną, tak biega, biega  
w dół, w dół do Morza Śródziemnego.

(*Morze*, w. 5–6)

[...] padają białe śniegi, białe śniegi padają na pole [...]

(*Zima*, w. 2)

[...] i z zazdrości puchnie, puchnie.

(*Gil i sroka*, w. 6)

[...] A lzy jej płyną, płyną.

(*Niańka króla Heroda*, w. 16)

Śpij, śpij, gniady koniu roboczy! [...]

(*Kobysanka Gniadego Konia*, w. 1)

Szerszeniu, szerszeniu,  
nie siadaj mi na ramieniu!

(*Jak się najlepiej opętać od szerszenia*, w. 1–2)

Słowa (lub grupy słów) tworzące anadiplozy w pierwszych dwóch przykładach spotykają się ze sobą w tych miejscach, gdzie pierwsze słowa lub grupy słów kończą frazę, zaś drugie słowa (grupy słów) zaczynają frazę następną, np. „tak biega, biega w dół” lub: „padają białe śniegi, białe śniegi padają na pole”. Anadiplozy trzecią i czwartą tworzą czasowniki (orzeczenia). Zauważmy, iż czasowniki te raz są orzeczeniem zdania pojedynczego rozwiniętego, a raz stanowią zdanie pojedyncze nierozwinięte – składające się tylko z orzeczenia. Ostatni przykład jest klasyczną anadiplozą, którą tworzą wszelkie wykrzyknienia zaczynające się od imienia adresata w wołaczu.

Poetka często stosowała anafory i paralelizmy, znane z folkloru dziecięcego, wzmacniając melodyjność wypowiedzi lirycznej, a równocześnie naśladować mowę dziecka:

[...] i spojrz na szpalery, i spojrz na jablonie [...]

(*Jesień*, w. 6)

[...] i nie ma miłosierdzia, i nie ma odpoczynku.

(*Samotność*, w. 6)

[...] kanarek się rozgniewał – milczy obrażony,  
kanarek się rozgniewał, [...]

(*Smutek*, w. 2–3)

U córeczki, u córeczki  
świecą, świecą w oczach świeczki,  
świecą świeczki choinkowe  
[...]

(*Gwiazdka*, w. 1–3)

Spójniki: *a* oraz *i* często otwierają zdania lub frazy, zaś deminutiwa rzeczowników można odnaleźć w każdym liryku tomu. Oba zjawiska są typowe dla mowy dziecka.

Podsumowując nasze rozważania, chcemy stwierdzić, iż poetka poznała doskonale psychikę dziecka, świat jego przeżyć i doznań, reguły mowy dziecięcej. Potrafiła mówić o dziecku (i do niego) jego językiem. Pisząc dla dzieci, starała się zaspokoić możliwie wszystkie potrzeby małego słuchacza i czytelnika jej zbioru liryków. Tak więc uwzględniła nie tylko estetyczną wartość poezji, ale starała się o to, aby dziecku dostarczyć wiadomości o świecie zewnętrznym oraz rozrywki. Dając dziecku pozytywne wzorce zachowania, poetka zaspokoila cywilizacyjną potrzebę wzorców.

*Rymy dziecięce* można i należy wykorzystywać w pracy z dziećmi. Bogactwo kolorów i różnorodność ich odcieni przedstawione w lirycznych tekstach nasuwają myśl, aby liryki przedstawić dzieciom na zajęciach z plastyki (w przedszkolu czy w szkole podstawowej). Treść wiersza *Zima* uświadomi dzieciom, że śnieg wcale nie jest biały, że jego biel ma przeróżne odcienie. Także liryk *Jesień* powinien być wykorzystany na zajęciach z plastyki. Do czterech lirycznych kołysanek uczniowie mogą spróbować ułożyć melodie na lekcjach z muzyki.

Teksty liryków należy przedstawić dzieciom na lekcjach języka polskiego. Są one przydatne do analizy literackiej. Mogą być tematem inscenizacji. Wiersze z *Rymów* powinny być wykorzystywane w rozmowach nauczycieli i dzieci o pięknie poezji lub też o radościach i smutkach życia dziecka. Warto zwrócić uwagę dzieci na znaczenie tomu liryków Illakowiczówny w rozwoju poezji dla dzieci. Pod urokiem *Rymów* tworzyli Józef Ratajczak i Joanna Kułmowa, a ostatnio – Karolina Kusek. Liryki z *Rymów* mogą też być inspiracją dla dzieci do ich własnej twórczości poetyckiej czy też prozatorskiej.

Oto wiersz „Kochane pająki” napisany przez Agnieszkę, uczennicę klasy trzeciej<sup>8</sup> – pod wpływem lektury liryku *Pająk i Krzysia*:

Pająki, pajączki  
wyciągam do was rączki.  
Nikt was pokochać nie pragnie.  
Mówią – jakie szkaradne.

Krzysia przed wami ucieka  
gdy widzi was z daleka.  
Ja kocham wszystkie zwierzątka,  
pokocham więc też pajęczka.

*Słub królowny* może być wykorzystany na lekcji z religii jako wprowadzenie do hagiografii. Lekcja o świętym Krzysztofie oparta na wiadomościach zaczerpniętych z liryku Iłakowiczówny, a nadto ze średniowiecznej legendy o Świętym zapisanej przez Jakuba de Voragine oraz wykorzystująca reprodukcje obrazów przedstawiających św. Krzysztofa byłaby z pewnością atrakcyjna dla dzieci.

Wreszcie *Rymy* można wykorzystać na zajęciach ze środowiska społeczno-przyrodniczego. Liryk *Trzmiel i żuk* mógłby stać się komentarzem do wiadomości o trzmielach ziemnych – zamieszczonych w podręczniku pt. *Nasz świat i my* Agnieszki Reklajtis-Zawady.

Niektóre liryki z tego pięknego tomu mogą być atrakcyjną inspiracją do zajęć z języka polskiego z uczniami ze starszych klas szkoły podstawowej lub ze szkoły średniej. *Rymy* mogłyby być przedmiotem ciekawej lekcji na temat: „W jakim stopniu Kazimiera Iłakowiczówna zaakceptowałaby parafrazę myśli Jeana-Paula Sartre'a: Dziecko jest tylko tym, czym siebie uczyni” (w klasie VIII). Na lekcji języka polskiego w klasie trzeciej liceum ogólnokształcącego można wprowadzić temat: „Kto z polskich malarzy (grafików) mógłby stworzyć portret dziecka przedstawiony przez poetkę w *Rymach*?” Liryk *Żółty wiersz* może być inspiracją do interesującej naszym zdaniem lekcji na temat: „Jakiej formy pozasłownej użył(a)byś, chcąc «opowiedzieć» treść wiersza i przedstawić jego nastrój: tańca, muzyki, malarstwa czy może ...?” Być może, niektórzy uczniowie napisaliby ciekawe zadanie (wypracowanie domowe lub klasowe) na temat: „Ja i poezja Kazimierzy Iłakowiczówny”.

Analiza *Rymów dziecięcych* nasuwa konkretny wniosek: tekst poetycki w przedszkolu i w szkole powinien – możliwie często – stanowić inspirację dla nauczycieli do podejmowania przez nich interesujących dla dzieci (i młodzieży) przedsięwzięć dydaktycznych lub wychowawczych.

## Przypisy

<sup>1</sup> Por. *Antologia poezji dziecięcej*, wybrał i opracował J. Cieślukowski, BN I 233, Wrocław 1980<sup>1</sup>, ss. XIX, XX lub: Wrocław 1991<sup>3</sup>, s. XVIII.

<sup>2</sup> I. Słońska, *Dzieci i książki*, Warszawa 1957, s. 56.

<sup>3</sup> H. Semenowicz, *Poetycka twórczość dziecka* [w:] A. Sawicka, *Wybór tekstów do ćwiczeń z pedagogiki przedszkolnej*, Warszawa 1988<sup>2</sup>, s. 116.

<sup>4</sup> Wszystkie cytaty według wydania: K. Iłakowiczówna, *Rymy dziecięce*, Poznań 1981.

<sup>5</sup> Michał – chłopiec z Przedszkola nr 84 w Krakowie, z klasy 0.

<sup>6</sup> Gramatycznie jest to czas teraźniejszy, logicznie – czynność **m i e s z k a n i a** w kwiatku może nastąpić w przyszłości.

<sup>7</sup> P. Osterrieth, *Zabawa jako podstawowy warunek ludzkiego rozwoju w epoce techniki i automatyzacji* [w:] A. Sawicka, *Wybór tekstów do ćwiczeń...*, s. 93.

<sup>8</sup> Agnieszka – uczennica Marty Pierzchały.